

Nasze wolności pod kołami HISTORII....



Już nawet polityczni daltoniści wiedzą, że wczorajszy zielony jest nowym retro brunatno czerwonym, który ma dla nas rozkwitnąć kompletną szczęśliwą szarością. Trwa dobrze zorganizowane zarządzanie strachem, a to wizją wirusa, a to zmianami klimatycznymi, a to wojną i wizją głodu. Każdy z tych widowiskowo wypuszczonych z globalistycznej stajni koni Apokalipsy ma za zadanie trutować naszą wolność i nasze obywatelskie prawa. Każdy z nich przyniesie nam ubytek i szkody, a stajennym wymierny sukces, do dalszych eskapad i analiz ich think tanków, obliczających jak najszybciej nas odrzeć z konstytucyjnych i naturalnych praw...

Cóż, pieniądze same w sobie nie mogą być końcowym celem (mogą je przecież sobie dodrukować) jest nim kontrola żywostanu. Tylko w ten sposób banksterzy aspirujący do pozycji globalistycznej elity mogą osiągnąć i zabezpieczyć swoją supremacyjną pozycję. Dyrektoriat NWO do swojej dyspozycji ma organizacje międzynarodowe, korporacje, koncerty medialne, koncerty farmaceutyczne, religijne hierarchie, biurokracje rządów państw narodowych, wojska i policje tajne i jawne, a wszystko to dla nas, abyśmy nic nie posiadali i byli wreszcie szczęśliwi!

Polacy po dekadach komunizmu chcieli przywitać się z wolnością i republikańską demokracją, ale okazało się, że do programu wdarł się "na bank" błąd i to było jednak pożegnanie. Pożegnaliśmy bezsilną staruszkę demokrację, bo kto dziś w świecie migoczących tęczowych światełek ma czas i cierpliwość na roztropność. A nasi zadbani przez międzynarodowych fryzjerów politycy pokochali pierwszą miłością oznajmioną im Stan Nadzwyczajny i z hollywoodzkim talentem i zacięciem wyświetlają nam zapierające dech wyścigi koni Apokalipsy. Zbawcy Matki Ziemi tymczasem skupili swoje wysiłki na rolnikach z Holandii próbując zastosować odwrotnego Pol Pota, czyli rolników przegonić do miast. To gra wstępna i jeśli im wyjdzie to chłopaki z Davos zaaplikują to w całej Unii i będą chcieli spowodować prawdziwy kryzys żywnościowy w całej Europie...

Pomyliliśmy stoły, ten okrągły okazał się z bankietu rewolucyjnych oligarchów z zachodu, zmyliły nas spadające z niego okruchy. Nawet w ongiś chwalebny niebiański Kościele nadziei i wiary pozostało niewiele, wchodzi wiara w zieloną przyszłość i w zielone. Pan Bóg podobno na wakacjach i jeśli będziemy uparci to piekło możemy

mieć teraz. Podobno pojawili się Jego upudrowani pięknościami i natchnieni duchem apostołów z Davos. W dodatku mamy zająć się tylko pokutą za grzechy ojców i nasze, za rasizm, homofobię, nacjonalizm, zanieczyszczenia, republikanizm, religię, ojczyznę, małżeństwo, wiarę, nadzieję i inne okropności chrześcijańskiej cywilizacji zagrażające szczęściu globalitika, człowieka nadchodzącej świetlanej przyszłości.

Polacy ze względu na swoje trudne doświadczenia historyczne mają wielkie szanse, aby rozpoznać nadchodzące niebezpieczeństwo i odrzucić represyjne plany Berlina i uważnie patrzeć swoim posłom i politykom na ręce, nawet tym o barwach patriotycznych. Wszak oni są pod ogromną presją aby reprezentować brukselskie elity, a nie wolę i interesy swoich wyborców. Jeśli Polacy zaufają Berlinowi i Brukseli to skazą swój kraj na nieistnienie, a swoje dzieci i wnuki na "nowoczesne" niewolnictwo. Z drugiej strony to dobrze, że przy sterze rządów jest akurat formacja uchodząca za patriotyczną od której można głośno domagać się obrony polskiej tradycji i państwa. O wiele gorzej byłoby z entuzjastami lewicy i cosmochciwcami, dla których polskość to przecież nienormalność, tradycje i kultura ojczysta to ciemnogród, ludźmi bez wartości obdarzonymi bankowym powonieniem, gotowym sprzedać Polskę za byle co.

Mamy kłopoty z ogrzaniem własnej populacji, ulegamy narastającej czyszczącej nasze kieszenie inflacji, ale rząd każe nam walczyć ze zmianami klimatu. Więcej ludzi umiera na świecie od niskich niż od wysokich temperatur, ale propaganda tego nie mówi i straszy globalnym ociepleniem. Media bawią się w tej piaskownicy nie dostrzegając dominującego wpływu słońca na nasz ziemski klimat. Przecież Ziemia była w swojej długiej historii nawet kulą lodową z odrobiną rodzajów życia wokół równika.

Na zachodzie możesz wyrazić troskę o nacjonalizm, dbałość o granice, ale na Ukrainie. Kiedy powiesz to samo o swoich narodowych poglądach, czy o granicy w USA, zostaniesz przez sprzedajnych pismaków medialnych wyzwany od faszystów, nazistów, rasistów i homofobów. Powoli z mroków aparatu represji wyłania się egzekutor i najgroźniejszy współczesny złośliwy wirus. To rozrastająca się międzynarodowa biurokracja sponsorowana przez długie i hojne dla niej łapy NWO. Zmieniono ważne hasło na: *"Biurokracje wszystkich krajów łączcie się!"*

Podobnie na odcinku europejskim niemiecki kanclerz Scholtz dąży do wzmocnienia władzy centralnej w Unii, chcąc pozbawić poszczególne kraje prawa weta. Biurokraci poszczególnych krajów mają więcej do zyskania wypełniając polecenia płynące z ośrodków międzynarodowych niż reprezentując interesy wyborców i nawet polityków w swoich krajach. Istnieje zasadne podejrzenie, że aby utrzymać ciepłe posadki sprzedadzą swoich braci, ich prawa i wolności bezwzględny globalistom.

Na amerykańskim podwórku, same wyboje. Wylansowany przez ośrodki komunistyczne schorowany, pompowany medycznie, skorumpowany Joe Biden z trudnością przezwycięża zwykłe w jego wieku zmęczenie i rzekome kłopoty z demencją, aby w miarę poprawnie czytać to co prawdziwy ośrodek władzy (ludzie Obamy) napisze mu na teleprompter. Kilka dni temu biedny Biden wyznał, że ma raka i Covid, pod dwóch szczepieniach i dwóch boosterach. Wątpliwym jest, aby dotrwał do końca kadencji, dlatego jego stan niesprawności jest dobrą okazją dla zespołu zmieniającego Amerykę według zasad płynących z Davos.

Biden już od pierwszego dnia swojej prezydencji rozpoczął wojnę z kapitalizmem i klasą średnią w Ameryce. Jeszcze w czasie kampanii wyborczej obiecał swoim lewakom rozwalenie amerykańskiego sektora energetycznego i jak widać facet nie próżnuje! Zaczął od niszczenia amerykańskiej samowystarczalności w dziedzinie energii blokując przemysł wydobywczy węgla, ropy i gazu. To nie podpuszczony w swoim rewizjonizmie Putin spowodował dzisiejsze problemy z energią, ten plan od kilkunastu miesięcy jest realizowany w/g wskazówek z Davos, może nawet inwazja Ukrainy (z jej konsekwencjami) wpisana jest w ten plan. Jak program zielonych reform oceniają Amerykanie? Otóż wśród najważniejszych dla nich zagrożeń po rosnącej inflacji i stopach procentowych, po podwojonej cenie benzyny i artykułów spożywczych, tak medialnie pompowane globalne ocieplenie uplasowało się na szarym końcu z 1%!

Kruchy Biden w odniesieniu do przemian w gospodarce mówi o transition (przemiana, przejście), w jego wieku i z jego dolegliwościami można to zrozumieć, że raczej myśli o życiu wiecznym, a nie o energii z wiatraków. Rośnie oprocentowanie pożyczek, ceny benzyny, rachunki za żywność. Inflacja poszybowała już oficjalnie do 9,1% (najwyższa od 40 lat), w ostatnich sondażach jego stopień aprobaty spada (The Rasmussen Reports) do 37%, przy 61% dezaprobaty. Tylko 14% Amerykanów uważa, że sprawy idą w dobrym kierunku, aż 85% jest przeciwnego zdania (w tym 92% republikanów i 78% demokratów). Sondaż z Quinnipiac University podaje, że 71% wyborców nie chce aby Biden ubiegał się o reelekcję (w tym aż 54% demokratów). Wielką niespodzianką jest ogromny spadek poparcia dla Bidena wśród rosnącej w liczby populacji latynoskiej, tylko 19% z nich popiera Joe Bidena. Jak tak dalej pójdzie (oby nie!) to może zostać pierwszym prezydentem, któremu stopień inflacji przerośnie stopień poparcia wśród wyborców...

Pew Research Center analizuje spadający poziom zaufania dla prezydenta Joe Bidena na świecie, który w stosunku rocznym spadł o 15 punktów. Największy spadek zanotowano we Włoszech (spadek o 30 punktów), w Grecji o 26 punktów, w Hiszpanii o 25 punktów, we Francji o 21 punktów, w Holandii o 19 punktów, a w Korei Płd. z jakiegoś powodu zaufanie do Bidena podskoczyło o 3 punkty!

Powoli narasta bunt wolnych ludzi w reakcji na idiotyczne sekciarskie zapędy globalistów z Davos gdziekolwiek zdołali zabłysnąć swoimi zielonymi pomysłami. Tak więc na początek Sri Lanka (Cejlon), Ghana, Holandia, gdzie oszukani ludzie wychodzą na ulice protestując przeciwko własnej biurokracji i własnym elitom sprzedanym elitom z Davos. Potrzeba nowej wiosny ludów, aby przeciwstawić się zwariowanemu lewackim utopistom z Davos.

Wschodząca gwiazda republikańskiego konserwatyzmu gubernator Florydy Ron Desantis przemawiając na wiecu w Tampie życzył Bidenowi szybkiego powrotu do zdrowia, jednocześnie dodając, że życzy Ameryce szybkiego wyzdrowienia od Bidena. Biedny Joe, miejmy nadzieję, że wyzdrowieje w przeciwnym razie będziemy mieli jeszcze większy dramat o nazwie Kamala Harris, a wtedy biada Ameryce!

Autor:

[Jacek K. Matysiak](#)



Polityka widziana z Kalifornii...